

Pezet, Intro (Muzyka Współczesna)

to 90bpm jak moje serce bije wtedy ginie Biggie
kolejny miesiąc, cień jak z wielkiej płyty cały staję
wcale mnie nie widzi
gdy krzyczy: Boże daj mi całą wiarę
ale znaleźć jej nie mogę w Biblii
a ty, może zapomniałeś
lub nie widzisz
bo ci oczy zasłaniały ciemne okulary
albo cię nie zrozumiałem bo gadałeś w Jidysz
na ulicy stałem kiedy świat się walił, sam jak Kali
chudy chłopka, okulary
późną nocą, nocne mary
zwydy, nocne bary, biby, jak od losu dary
niby brałeś to by stać z towarem
by się wybić
nie płakałem gdy cię pochowali
chciałem gdzieś stąd wybić i

wersy jak po deszczu grzyby
pierwsze bity, coś tam w midi
na Atari lub z Amigi
coś jak dziary albo sznyty
nosze w sercu blizny, coś jak ciało zszyte
co by się nie działo, wstajesz , idziesz, póki trwa to życie
póki trwa to życie
co by się nie działo, wstajesz , idziesz, póki trwa to życie

wyrzuć wszystko, co cię boli
nie chcesz już do tego wracać
czas nas goni, rana się zagoi
wstawaj, dawaj!
żar i gorycz, Ursynów, Warszawa, gdzie za mało było boisk
lecz nas MJ uczył latać
co cię boli, to cię boli – strata
goi się powoli, ale będziesz mistrzem świata
to życie ciężka waga i najtwardsza walka
często się upada, wstawaj tak jak Niki lauda

w szkole mówią mi że będę nikiem
zdolny – lecz leniwy
postanawiam ze zdobędę szczyty, by być wiecznie żywy
choć wokół świat jest dziki, Niemen śpiewał ze jest dziwny
stoję sam jak na padoku Niki, życie jak wyścigi
pusta lodówka, wynajęty pokój, tylko bez paniki
wspominam to dziś, kiedy jem ostrygi
ze mną same stare wygi, kiedyś młode wilki
legendarni tak jak CBGB, ty nie jesteś z naszej ligi
jak bolidy czas przyśpieszał, ojciec puszczał mi
jak Niki Lauda płonie w 76 na Nurburgring
ja na podwórku, wtedy w plastikowym kubku drink
na jakimś murku co dzień żegnam identyczne dni
myślę: wejdę oknem, gdy przede mną zamkną drzwi
Warszawa wtedy moknie, a życie nie jest słodkie tak jak lzy
jak u Tyrmanda jestem zły więc pisze punche tak ze cała branża zjeżdża na SOR-a
dzisiaj wracam jak Niki Lauda na tor

ojciec mówił mi:
"Mierz wysoko, najwyżej się rozczarujesz!"

wyrzuć wszystko, co cię boli
nie chcesz już do tego wracać
czas nas goni, rana się zagoi
wstawaj, dawaj!
żar i gorycz, Ursynów, Warszawa, gdzie za mało było boisk

lecz nas MJ uczył latać
co cię boli, to cię boli – strata
goi się powoli, ale będziesz mistrzem świata
to życie ciężka waga i najtwardsza walka
często się upada, wstawaj tak jak Niki lauda
wyrzuć wszystko, co cię boli
nie chcesz już do tego wracać
czas nas goni, rana się zagoi
wstawaj, dawaj!
żar i gorycz, Ursynów, Warszawa, gdzie za mało było boisk
lecz nas MJ uczył latać
co cię boli, to cię boli – strata
goi się powoli, ale będziesz mistrzem świata
to życie ciężka waga i najtwardsza walka
często się upada, wstawaj tak jak Niki lauda

[Myślę co to znaczy być sobą
którą iść drogą
gdzieś bez celu szedłem nieraz
łatwo było skończyć nikiem
tyle razy myślałem że to koniec
czas wsiąść się w garść
będzie dobrze!]